

**WOJEWÓDZKI KONKURS ORTOGRAFICZNY
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW
ROK SZKOLNY 2015/2016
ETAP OKRĘGOWY**

DYKTANDO

Zaledwie bledziutki, nieregularny półokrąg księżycy w oddali ustąpił słońcu, a już zza pierzyny chmur z ponadprzeciętną zwinnością wyfrunął srebrzystopióry sokół i znieca spadł na dostrzeżony łup. Niechybnie rozszarpałby bezbronną ofiarę, gdyby nie wynurzył się nieoczekiwanie ze świeżo rozpulchnionych bruzd rudowłosy lis – spryciarz i przechera, i nie błysnął obnażonymi zębiskami. Zważywszy na niezbyt wyrównane siły, sokół niewątpliwie uległby okrutnemu drapieżcy, gdyby nieprawdopodobny, ale zupełnie nieoczekiwany ratunek w postaci cętkowanej żmii, która również zamierzała rzucić się na niedosłego pożeracza ptaków. Jednakże bezlitosnego zabójcę zdumiały szczególne odgłosy przybyłej ni stąd, ni zowąd niepozornej przepiórki, która w okamgnieniu przepłoszyła obu intruzów naraz.

Niespodziewanie na wirażu pojawił się szarobrazowy raróg i zsynchronizowanymi okrążeniami przybliżył się do rozłożystych drzew. Ten mięsożerny ptak również dojrzał niesamowitą okazję ukrytą w kępkach jeżyn. Zniżył lot, ale gibka jak sprężyna wiewiórka czmychnęła niemalże spod jego dzioba i przedziutko wsunęła się w otwór malutkiej dziupli. Przepłoszywszy drapieżców, rozentuzjasmowane zwierzęta postanowiły naprędce urządzić zabawę w chowanego, bez jakiegokolwiek hierarchii i należytego porządku. Malachitowy żółw ukrył się wśród skorodowanych żelbetowych haków poidła, nieopodal starej warzelni soli, a zieloniutka żabka zanurzyła się w odmętach kałuży. Prężne rządy od razu objęła harda kuna. Gaworząc półszepem, rozchichotana menażeria rozpierzchła się chyłkiem, chroniąc swe upierzenie i najeżone futerka pośród hałd mchu, próchnicy i wielokształtnej huby. Jaskółka i turkawka leciutko podfrunęły na krusze gałązki jarzębiny, w kłującym głogu cichutko pohukiwały hufce żuczków, a humorzasta jaszczurka odsunęła się jak najdalej od hipnotycznych wejrzeń ponurego kreta. Do beztroskiej swawoli przyłączyli się znad ruczaju perkoz dwuczuby i czujny żuraw, chociaż nie gustowali w towarzystwie sójek i czyżyków. W kierunku strumyka, w którym żył samolubny węgorz, pomału podążały żerujące ksyki. Zatrwożony i płochliwy z natury żbik, wsunął się pomiędzy zwilgotniałe chaszczki i korzenie. Hałaśliwe chrząszcze czyhały pod wysmukłą trzcina, a tchórz chrapał w szuwarach nieopodal żeremi żwawych bobrów.

Panowało ogólne rozprężenie, a uciech wciąż było co niemiara. Wkrótce niczym hejnał zagrział ryk żubra, który spóźniony przybył na nieokiełznane harce. Pograżony w charyzmatycznej zadumie prastary strażnik zdziczałych ostępów ostentacyjnie przemierzał koleiny dróg, ulegając przedziwnemu urokowi tej poleskiej krainy, wciąż od nowa współtworzonej na pograniczu wróżb, imaginacji i rzeczywistości.

**WOJEWÓDZKI KONKURS ORTOGRAFICZNY
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW
ROK SZKOLNY 2015/2016
ETAP OKRĘGOWY**

Instrukcja

Uczniowie piszą ze słuchu przygotowany tekst, czyli dyktando. Dyktando należy odczytać uczniom trzy razy.

I. Czynności organizacyjne (nie są wliczane w czas pisania dyktanda przez ucznia)

1. Nauczyciele rozdają arkusze, które uczestnicy konkursu kodują.
2. Uczniowie zapoznają się z instrukcją.
3. Nauczyciel odczytuje głośno, wyraziście i miarowo całe dyktando. Zachowuje naturalną artykulację głosek.

Należy zadbać o właściwą dykcję oraz intonację zdań na każdym etapie dyktowania.

II. Właściwa faza dyktowania tekstu – 45 minut

1. Nauczyciel dyktuje poszczególne zdania dzielone na frazy. Informuje o zakończeniu zdania.
2. Po zakończeniu dyktowania nauczyciel ponownie odczytuje cały tekst. W tym czasie uczniowie mogą dokonywać korekty.
3. Kiedy nauczyciel podyktuje cały tekst, zbiera prace uczniów. W tym czasie żaden uczeń nie może nanosić poprawek.